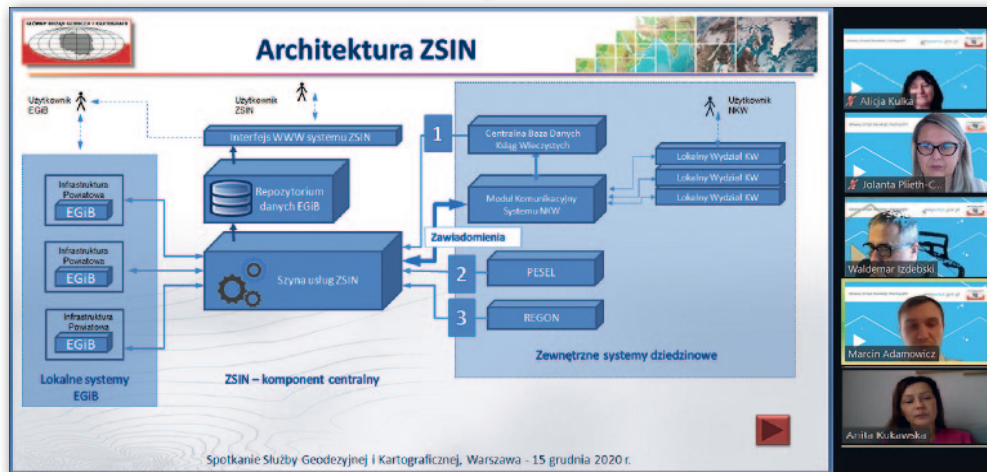


## Finansowanie i ZSIN na spotkaniu SGiK

Najważniejszymi tematami spotkania głównego geodety kraju ze Służbą Geodezyjną i Kartograficzną (15 grudnia) były nowe zasady finansowania powiatowej geodezji oraz rozbudowane funkcje Zintegrowanego Systemu Informacji o Nieruchomościach (ZSIN). Tym razem redakcja GEODETY nie otrzymała od GUGiK zaproszenia do udziału w telekonferencji, relacja z jej przebiegu bazuje więc na informacjach zebranych od uczestników.

Udostępniona niedawno funkcja oparta na szynie ZSIN pozwala na odbieranie w powiatowych systemach



do prowadzenia ewidencji gruntów i budynków zawiadomień o zmianach dokonanych w księgach wieczys-

tych. Gospodarze spotkania zaprezentowali jej możliwości, a przedstawiciele powiatów pytali o szczegóły działania, np. o to, czy będzie automatycznie wyodrębniać zawiadomienia, które skutkują zmianami w EGIB. – Takiej opcji, niestety, nie przewidziano, zmiany będziemy więc musieli wprowadzać ręcznie. Ale nawet i bez tego to nowe narzędzie oznacza sporo korzyści zarówno dla starostw, jak i sądów – podkreśla jeden z geodetów powiatowych. Według jego relacji GGK zapewnił, że już wkrótce udostępni narzędzie, które zaofertuje komunikację w drugą stronę, tj. pozwoli wysłać do sądów zawiadomienia o zmianach dokonanych w EGIB.

Ożywioną dyskusję wzbudziła kwestia stosowania art. 41b ust. 3 Prawa geodezyjnego i kartograficznego. Nowelizacja tej ustawy przewiduje bowiem, że od nowego roku starostwa będą musiały przeznaczać na geodezję przynajmniej tyle, ile w poprzednim roku uzyskały z tytułu sprzedaży materiałów PZGiK. Podczas spotkania omówiono wyniki badania powiatowych budżetów geodezyjnych, które przeprowadzili poszczególni WINGiK-owicze. Wynika z nich, że w zdecydowanej większości samorządów nowelizacja PgiK zwiększyła wpływ z tytułu udostępnia-

nia PZGiK. – U nas ten wzrost wyniósł ponad 1/10, ale są powiaty, gdzie sięgnął 1/4. W pojedynczych przypadkach odnotowano jednak spadki – mówi jeden z naszych rozmówców. – Wychodzi na to, że o samowystarczalności Służby Geodezyjnej i Kartograficznej nie ma na razie co myśleć – komentuje.

Z relacji uczestników wynika, że podczas telekonferencji prezentowano rosnące statystyki wykorzystania Geoportalu oraz usług GUGiK. Dyskutowano także na temat funkcjonowania SGiK w czasie epidemii. Zabrakło natomiast wyczekiwanych przez branżę geodezyjną informacji o projektach nowych rozporządzeń. – Podano jedynie lakonicznie, że rozporządzenie ws. EGIB powinno wkrótce zostać podane konsultacjom, a zaraz po nim także rozporządzenie ws. prowadzenia PZGiK [projekt do konsultacji opublikowano 29 grudnia 2020 r. – red.]. O zawartych tam propozycjach rozwiązań nie powiedziano nic – relacjonuje jeden z geodetów powiatowych. W spotkaniu uczestniczyło 850 osób – wojewódzkich inspektorów nadzoru geodezyjnego i kartograficznego, geodetów województw, geodetów powiatowych, kierowników PODGiK oraz ich współpracowników.

Jerzy Królikowski

### Co zrobić z barierą 10 MB dla operatu?

Nowe standardy geodezyjne wprowadziły możliwość stosowania operatu elektronicznego (od 2022 r. będzie to już obowiązek), który musi być sygnowany podpisem zaufanym, osobistym lub kwalifikowanym. Z racji bezpłatności to pierwsze rozwiązanie jest dziś najchętniej stosowane. Jego wadą jest jednak możliwość podpisania dokumentu o wielkości tylko do 10 MB. Dla zdecydowanej większości operatorów limit ten nie stanowi problemu, ale przy dużych pracach geodezyjnych trudno się w nim zmieścić. Zapytaliśmy zatem rządowe służby odpowiedzialne za cyfryzację, czy planują poluzowanie tego ograniczenia. Niestety, nie mają one takich planów. Z przyczyn technicznych podniesienie tego limitu mogłoby bowiem znacząco ograniczyć wydajność Profilu Zaufanego. Pewną furtką jest wykorzystanie usługi pisma ogólnego w ePUAP. Wówczas możemy załączać pliki o wielkości nawet 500 MB. Taki sposób należy jednak wcześniej uzgodnić z PODGiK.

Inne rozwiązanie to kompresja operatu. Przede wszystkim załączane rastry należy zapisać w formacie JPG oraz ustawić odpowiedni poziom kompresji i rozdzielczości (np. 150-200 dpi). Funkcje te dostępne są w praktycznie każdym programie graficznym, w tym w darmowym GIMP. Zdecydowanie łatwiejszą opcją jest obróbka gotowego pliku PDF z operatem. W internecie nie brakuje darmowych usług, które „w chmurze” zmniejszą nam rozmiar pliku, np.: Adobe Compress PDF, Pdf2Go, PDF Compressor, I love PDF czy Soda PDF. Nasz krótki redakcyjny test wykazał, że ich skuteczność potrafi się znacząco różnić. Do eksperymentu wykorzystaliśmy 40-stronicowy operat „ważący” 6 MB. Usługa firmy Adobe w ogóle nie była w stanie zmniejszyć jego rozmiaru, podobnie zresztą jak kilka innych. Świadczy to o tym, że już na wejściu dokument ten był mocno skompresowany. Ale mimo to serwis I love PDF zmniejszył go jeszcze o 7%, i to bez utraty czytelności. Jakże stąd wnioski? Jeśli stworzyliśmy operat o wielkości kilkunastu MB, mamy sporą szansę zmniejszyć go poniżej urzędowego limitu. Gdy jednak zdarza nam się generować dokumenty rzędu kilkudziesięciu MB, warto pomyśleć o podpisie kwalifikowanym. Zresztą projekt nowelizacji standardów geodezyjnych (s. 17) pokazuje, że i tak przed tym nie uciekniemy.

JK